

JAK RADZIĆ SOBIE Z DEZINFORMACJĄ

poradnik

„Lepiej mieć zero informacji, niż być
zdezinformowanym, bo to oznacza
informację ujemną, mniejszą od zera.”

Stanisław Lem, Opowieść o pilocie Pirxie

OPRACOWAŁ:

dr Jakub Kuś,
Uniwersytet SWPS



WPROWADZENIE

Żyjemy w czasach cyfrowej rewolucji, które są okresem coraz szybciej postępujących zmian społecznych. Manuel Castells, wybitny hiszpański socjolog, twierdzi, że są to zmiany, których konsekwencje nieodwracalnie przemieniają ludzkość i relacje społeczne w stopniu wcześniej niewyobrażalnym. Psychologia, socjologia czy filozofia już od wielu lat stawiają pytania o to, w jakim kierunku zmierzamy w kontekście rozwoju nowych technologii.

W kontekście wielu niebywale dynamicznych zmian, które obserwujemy w ostatnich dekadach nie sposób nie zwrócić uwagi na zjawisko dezinformacji, które w epoce internetu zyskało swoistą „drugą młodość”. Warto podkreślić, że to właśnie z rozwojem technik komunikacji społecznej wiąże się rozwój dezinformacji, którą z kolei można zdefiniować jako proces intencjonalnego rozpowszechniania fałszywych, zmanipulowanych lub wyrwanych z kontekstu informacji w celu wpłynięcia na poglądy czy zachowania odbiorców tego procesu. Dezinformacja zawsze jest działaniem celowym, nakierowanym na to, aby osiągnąć konkretny efekt, korzystny dla osoby lub grupy osób, które taką dezinformację wywołują.

16 czerwca 2022 roku Komisja Europejska przedstawiła udoskonalony Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji, połączony z Aktem o usługach cyfrowych (ang. Digital Services Act). W dzisiejszych czasach nawet takie jednostki polityczne, jak Komisja Europejska zdają sobie sprawę z tego, że dezinformacja jest zagrożeniem bardzo poważnym, które to może wywierać znaczący wpływ na sytuację społeczną na świecie. W ostatnich latach głośno było o bardzo szeroko zakrojonych próbach dezinformacji, które to najczęściej łączyły się ze znaczącymi wydarzeniami, takimi jak choćby inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 roku czy wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 i 2020 roku.

Dezinformacja stała się czymś co zatruwa życie polityczne. W wielu grupach społecznych czy nawet w rodzinach pojawiają się coraz silniejsze podziały, które niejednokrotnie „żywią się” wiadomościami, które tylko udają prawdziwe. Dezinformacja może dotyczyć bardzo różnych obszarów naszego codziennego funkcjonowania: od edukacji zaczynając, poprzez medycynę, na polityce kończąc. Manipulacja może pojawić się wszędzie tam, gdzie nasza opinia i pogląd mogą zależeć od opinii kogoś innego. Co więcej, wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że mogą stać się potencjalnymi ofiarami dezinformacji, przeceniając swoje zdolności obrony przed nią.



WPROWADZENIE

Coraz większym problemem społecznym staje się dezinformacja rozprzestrzeniająca się wśród dzieci i młodzieży. Rodzice i nauczyciele stają niejednokrotnie przed trudnym zadaniem, które polega na dobrym wyjaśnieniu swoim podopiecznym, że to, w co wierzą i przyjmują za pewnik może być w rzeczywistości manipulacją i fałszywą informacją. Co prawda według raportu "Rynek reklamy internetowej w Polsce" przygotowanego przez IAB Polska wraz z PwC na rok 2021, średnia wieku polskiego internauty to około 38 lat, to wyniki badania przeprowadzonego przez NASK (Naukową i Akademicką Sieć Komputerową) w 2021 roku pokazują, że łączna liczba dzieci i młodzieży w Polsce korzystających z internetu wynosi około 5,5 miliona. Co więcej, najwięcej dzieci w Polsce korzysta z internetu w wieku 13-14 lat, a najmłodsze dzieci (w wieku 9-10 lat) stanowią aż 10% ogólnej liczby korzystających z internetu.

Mimo, że tego typu dane są coraz bardziej precyzyjne, to można wciąż mieć wrażenie, że są niedoszacowane i nie uwzględniają dzieci jeszcze młodszych, poniżej 9 roku życia. Potwierdzają one jednak to, co dla wielu jest oczywiste: dzieci i młodzież bardzo intensywnie korzystają z internetu i są stałymi uczestnikami funkcjonowania cyber przestrzeni. Tym samym mogą łatwo stać się ofiarą dezinformacji. Jest to tym bardziej groźne, że skoro wielu dorosłych nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bronić się przed tego typu manipulacją, więc zagrożenie to może tym łatwiej uderzyć w młodszych internautów.

NASZ CEL

Celem niniejszego poradnika jest opracowanie i przedstawienie kilku najważniejszych sposobów walki i obrony przed dezinformacją. Są to metody sprawdzone, które pozwalają poradzić sobie z tym zagrożeniem w bardzo wielu sytuacjach. Radzenie sobie z dezinformacją to proces, który wymaga cierpliwości i stałego wysiłku. Nie możemy pozwolić sobie jednak, żeby go nie podjąć, jeżeli nie chcemy obudzić się niedługo w świecie, w którym takie pojęcia jak „prawda” czy „fałsz” stały się tylko nic niewartymi sloganami ze śmietnika historii.



Co zrobić, żeby OBRONIĆ SIĘ PRZED DEZINFORMACJĄ?

Najważniejszym i jednocześnie najbardziej fundamentalnym sposobem obrony przed dezinformacją jest sprawdzenie źródła pochodzenia wiadomości, która do nas dotarła. Przede wszystkim, powinniśmy ustalić, czy źródło jest wiarygodne oraz – co może się wydawać dziwne – czy faktycznie istnieje. Obserwuje się coraz więcej przypadków prób dezinformacji, które są generowane przez rzekomo prawdziwe media, ale po ich sprawdzeniu okazuje się, że tak naprawdę nie istnieją i zostały wykreowane jedynie na potrzeby danej akcji manipulacyjnej.

Jeżeli jakaś wiadomość wygląda na kontrowersyjną czy szokującą, to tym bardziej należy się przyjrzeć źródłu jej pochodzenia. Wiele prób dezinformacji opiera się o założenie, że niektórzy ludzie nie sprawdzają tego, w jaki sposób pojawiła się dana informacja, nie weryfikują tego, czy jej źródło jest rzetelne.

Jeżeli dociera do nas bardzo dużo różnego rodzaju treści cyfrowych, to niekiedy trudno jest oddzielić te, które są wartościowe i prawdziwe, od tych które mogą być wykorzystywane do kampanii dezinformacyjnych.



Jest kilka podstawowych i prostych sposobów
**KTÓRE MOŻNA
WYKORZYSTAĆ DO
TEGO, ABY NIE STAĆ SIĘ
OFIARĄ MANIPULACJI**



SPRAWDZAJ

kto jest autorem danej wiadomości i upewnij się, że jest to faktycznie istniejąca osoba (a nie np. bot internetowy).

WERYFIKUJ

źródło i sprawdź, czy jest wiarygodne i rzetelne. Spróbuj dowiedzieć się, czy nie jest powiązane z konkretnymi jednostkami politycznymi.

OBSERWUJ

Przyjrzyj się nadawcy i źródłu. Niektóre portale „informacyjne” wręcz wyglądają niewiarygodnie, co widać choćby po aktualności i tematyce publikowanych treści, czy też po braku informacji na temat właściciela i danych kontaktowych.

PORÓWNAJ

Jeżeli jakaś wiadomość zrobiła szczególne wrażenie i wywołała silne emocje, to koniecznie trzeba sprawdzić ją także w innych mediach czy kanałach informacyjnych, najlepiej z także z różnych perspektyw społeczno-politycznych.

Ważne!

EDUKACJA

W ramach procesu edukacji oraz rozwoju młodych ludzi w zakresie radzenia sobie z dezinformacją dużą rolę odgrywa także edukacja medialna. W ramach zajęć czy szkoleń z tego zakresu, młodzież może nauczyć się rozpoznawać dezinformację i różnego rodzaju fałszywe wiadomości. W Polsce jest coraz więcej fundacji i stowarzyszeń, które się tym zajmują (jak np. Stowarzyszenie Demagog), prowadząc profesjonalne warsztaty z zakresu edukacji medialnej. Szkolenia te są często dedykowane dla konkretnych grup wiekowych, obejmujące doskonalenie sposobu radzenia sobie z dezinformacją na różnych przykładach, dostosowanych do możliwości poznawczych grupy odbiorców. Warto rozważyć organizację takiego wydarzenia dla swoich dzieci czy uczniów.



Strona www.platforma.demagog.org.pl/ gdzie znajdziesz materiały edukacyjne i kursy

OBSERWUJ SWOJE EMOCJE

Różnego rodzaju próby dezinformacji są bardzo często nakierowane na silne oddziaływanie emocjonalne. Innymi słowy: chcą nas poruszyć, sprawić, że sposób przetwarzania informacji będzie spłycony. Warto zwrócić uwagę, że praktycznie wszystkie dotychczas znane akcje dezinformacyjne były nastawione przede wszystkim na „grę na emocjach”, szczególnie na tych silnych i negatywnych, takich jak np. wzbudzanie nienawiści czy strachu.

Psychologowie od dekad prowadzą badania nad wpływem emocji na myślenie i najważniejszy wniosek, który z tych badań wypływa jest taki: wtedy, kiedy doświadczamy silnych emocji, to po prostu inaczej myślimy. Nasz umysł w pewnym sensie dostosowuje się do tego stanu emocjonalnego, który się nam udziela. Jeżeli więc ktoś próbuje nas zmanipulować np. wzbudzaniem strachu, to jego celem jest takie przekierowanie naszej uwagi i procesów poznawczych, aby były one nastawione przede wszystkim na funkcjonowanie w kategoriach obrony przed tym, co ten strach wzbudza.

Warto podkreślić, że dezinformacja poprzez manipulację emocjami jest szczególnie łatwa to „wywołania” w środowisku internetowym. Różne fake newsy, których celem jest dezinformacja są wielokrotnie wzmocnione poprzez jakieś zdjęcie czy rzekomo autentyczny film. Stworzenie „dobrego” fake newsa w dzisiejszych czasach nie jest dużym wyzwaniem i nie trzeba mieć do tego dużych informatycznych kompetencji. Internet zaś jest w pewnym sensie oparty o „pismo obrazkowe”, w związku z czym próby dezinformacji, które opierają się o powielanie i udostępnianie np. jakiegoś rzekomo autentycznego, ale wzbudzającego silne emocje zdjęcia, są w wirtualnej sieci wyjątkowo łatwe.



OBSERWUJ SWOJE EMOCJE

Co więcej, wiele osób po prostu lubi doświadczać silnych emocji (m.in. dlatego horrory wciąż mają swoich fanów). Wynika to z różnych przyczyn, przede wszystkim znajdujących się w zakresie różnic temperamentalnych, ale zwróćmy uwagę, że ktoś, kto ma wrodzoną tendencję do poszukiwania silnych emocji (np. takich jak gniew czy strach) będzie – niejako z założenia – szczególnie podatny na stanie się potencjalną ofiarą dezinformacji.

Twórca lub twórcy dezinformacji w pewnym sensie „serwują” takiej osobie to, czego ona oczekuje: intensywną ekscytację emocjonalną. Do tego dochodzi jeszcze element czysto społeczny, który można sprowadzić do hasła: „w tłumie różniej”. Zauważmy, że doświadczenie emocji w grupie innych ludzi tylko te emocje wzmacnia.

Jeżeli ja się czegoś boję lub coś wywołuje moją wściekłość, a dodatkowo znajduję się w towarzystwie osób, które odczuwają identyczne emocje, to będziemy się nawzajem wzmacniać i upewniać w słuszności doświadczenia właśnie takich stanów emocjonalnych. Skoro ja to odczuwam, ty to odczuwasz, to musimy mieć rację.



W tym miejscu warto podkreślić, że wiele z tych aspektów emocjonalnych zostałyby „wyhamowane” w momencie, kiedy sami zauważylibyśmy, że coś nas szczególnie porusza i wywołuje nasze emocje. Jak już zostało wspomniane, dezinformacja żywi się emocjami. Jeżeli uświadomimy sobie, że jakaś wiadomość budzi w nas szczególnie silne emocje, ma sensacyjny charakter, to powinniśmy dwa razy się zastanowić nad tym, czy przypadkiem nie stajemy się właśnie ofiarą jakieś manipulacji.

Kampanie dezinformacyjne są bardzo często precyzyjnie kierowane i koordynowane, a drogą do ich powodzenia jest wielokrotnie właśnie wywoływanie emocji takich jak strach, gniew czy pogarda. Jeżeli będziemy tego świadomi oraz nauczymy się przyglądać się własnym emocjom, to szansa, że obronimy się przed manipulacją zdecydowanie wzrasta.

Rozpoznawanie własnych emocji jest ważnym krokiem w rozwoju emocjonalnym i może pomóc w zrozumieniu, co wpływa na nasze myśli i zachowania. Warto jednak zwrócić uwagę, że wielu młodych ludzi nie ma jeszcze dostatecznie mocno rozwiniętego wglądu we własną sferę emocjonalną. Okres bycia dzieckiem czy nastolatkiem to czas, kiedy inteligencja emocjonalna dopiero się rozwija, więc tym bardziej zasadne jest to, aby pokazywać młodzieży sposoby na to, aby monitorować własne emocje i zauważać te momenty, kiedy coś wywołuje w nas szczególnie silne reakcje. Jest na to kilka sposobów:





OBSERWUJ SWOJE MYŚLI

Przyjrzyj się własnym reakcjom emocjonalnym na myśli, które się pojawiają. Być może zauważysz, które myśli wywołują pewne konkretne emocje. Czasami zadawanie samemu sobie pytań może pomóc zidentyfikować, co czujemy. Na przykład, zamiast powiedzieć sobie, "Jestem zły", spróbuj zastanowić się, co dokładnie czujesz i dlaczego.



ZWRÓĆ UWAGĘ NA SWOJE CIAŁO

Wielokrotnie nasze ciało reaguje fizycznymi objawami na emocje: może to być szybsze bicie serca, drżenie czy potliwość. Naucz się rozpoznawać, jakie objawy towarzyszą emocjom.



ZAPISUJ SWOJE EMOCJE

Wiele osób prowadzi tzw. dziennik emocjonalny, w którym zapisują swoje emocje oraz sytuacje, które je wywołały. Późniejsza lektura takich zapisów pozwala zauważyć pewne wzorce w zachowaniu oraz zrozumieć, co wpływa na doświadczanie danej emocji.

UNIKAJ IMPULSYWNYCH DZIAŁAŃ

Jak zostało wspomniane wyżej, procesy emocjonalne odgrywają olbrzymią rolę w rozprzestrzenianiu się dezinformacji. Jest to istotny aspekt szczególnie wtedy, kiedy z różnych stron docierają do nas treści, które te emocje wzbudzają. Warto zwrócić przy tym uwagę, że dla wielu osób naturalną reakcją na jakąś wiadomość wywołującą emocje jest np. skomentowanie jej, „polubienie” bądź udostępnienie dalej. Żyjąc w obecnych czasach powinniśmy jednak ze szczególną ostrożnością podchodzić do impulsywnego, natychmiastowego wyrażania własnych emocji, ponieważ w ten sposób możemy stać się – świadomie lub nie – elementem długiego łańcucha dezinformacji i powielania fake newsów.

Z jednej strony, powinniśmy przyglądać się własnym emocjom, monitorować sytuacje, w których stają się one szczególnie silne oraz wyłapywać te zdarzenia, które je wywołują. Z drugiej zaś strony, powinniśmy unikać impulsywnych, czasem niezbyt przemyślanych działań: warto dwa razy zastanowić się nad tym, czy daną informację puścić dalej, czy ją skomentować. Każde nasze działanie w przestrzeni internetu zostawia po sobie ślad. Jeżeli angażujemy się w przekazywanie dalej jakiejś treści, to stajemy się tym samym uczestnikiem danego procesu informacyjnego. Jeżeli robimy to w oparciu o prawdziwe i rzetelne treści, to wszystko jest w porządku. Gorzej, kiedy poprzez nasze impulsywne zachowanie stajemy się nosicielami dezinformacji, przyczyniając się do jej rozpowszechniania.

Jak w przypadku pozostałych czynników, które istotnie wiążą się z tendencją do ulegania dezinformacji, również w kontekście impulsywności można wyłonić kilka sposobów na to, aby spróbować sobie z nią poradzić. Badania z zakresu psychologii rozwojowej pokazują, że zdolność do kierowania własnymi impulsami wzrasta wraz z wiekiem.

WAŻNE WIĘC JEST, ABY PRZEKAZYWAĆ MŁODYM OSOBOM METODY DOTYCZĄCE TEGO, JAK SKUTECZNIE UNIKAĆ IMPULSYWNYCH DZIAŁAŃ:



ZATRZYMAJ SIĘ I PRZEMYŚL SYTUACJĘ

Zanim podejmiesz jakiegokolwiek działania, zatrzymaj się i zastanów się nad sytuacją, w której się znajdujesz. Spróbuj zebrać jak najwięcej informacji i ocenić sytuację z różnych perspektyw. Nie działaj pochopnie.



ĆWICZ SAMOKONTROLĘ

Choć nie jest to łatwe, to szereg badań psychologicznych wskazuje, że samokontrola jest jednym z najważniejszych czynników, które sprzyjają życiowemu sukcesowi.



OCEŃ KONSEKWENCJE SWOJEGO DZIAŁANIA

Jeżeli chcesz coś zrobić, to zastanów się nad tym, jakie będą tego konsekwencje. Czy nie spowoduje to problemów w przyszłości? Czy przyniesie pożądany efekt? Warto zadać sobie te i podobne pytania.



UŚWIADOM SOBIE SWOJE WARTOŚCI

Każdy z nas ma swój system wartości, więc szczególnie w sytuacji, kiedy czujemy potrzebę impulsywnego zachowania, to powinniśmy zastanowić się nad tym, czy to zachowanie na pewno będzie w zgodzie z wartościami, które wyznajemy. Jeżeli nie, to powstrzymajmy się od takiego działania.



UNIKAJ STRESU INFORMACYJNEGO

Życie w czasach cyfrowej rewolucji sprzyja pojawianiu się wielu nowych stresorów, które mogą mieć duży wpływ na nasze codzienne funkcjonowanie. Jednym z nowych rodzajów stresu, którego doświadcza coraz więcej osób jest tzw. stres informacyjny. Doświadcza się go wtedy, kiedy nasz umysł konfrontuje się ze zbyt dużą ilością informacji względem tego, ile z nich jest w stanie przetworzyć. Innymi słowy: jeżeli dociera do nas po prostu zbyt wiele różnego rodzaju wiadomości, to zaczyna nas to mocno obciążać, a nasz system poznawczy reaguje swoistym stresowym alarmem.

Mózg raczej nie lubi się męczyć, także każda sytuacja, w której jest przytłoczony zbyt dużą ilością informacji sprawia, że pracuje mniej wydajnie. Nadmierne przeciążenie poznawcze sprawia, że zaczynamy mieć trudności w krytycznym, refleksyjnym myśleniu. Jeżeli więc jesteśmy „na celowniku” jakiejś akcji dezinformacyjnej, to doświadczenie stresu informacyjnego tylko sprzyja temu, że w nią uwierzamy. Innymi słowy: bycie zmęczonym poznawczo, przeciążonym przez permanentny napływ informacji sprawia, że stajemy się jednocześnie znacznie bardziej podatni na zostanie ofiarą manipulacji, łatwiej nas wtedy oszukać, ponieważ nasz umysł nie jest w stanie pracować na odpowiednio „wysokich obrotach”.



Badacze zajmujący się zjawiskiem stresu informacyjnego od wielu lat wskazują na jego destrukcyjną rolę. Jednocześnie wiele osób doświadcza go niemal codziennie. Sherry Turkle, wybitna badaczka wpływu nowych technologii na funkcjonowanie człowieka, zwraca uwagę, że wielu internautów po prostu lubi wykonywać wiele czynności naraz, wpadając w tzw. pułapkę wielozadaniowości. Charakteryzuje się ona silnym, subiektywnym przekonaniem, że jeżeli wykonujemy kilka zadań symultanicznie, to w praktyce robimy więcej, bo pracujemy – jak się wydaje – bardziej efektywnie.

Turkle podkreśla, że jest to iluzja, ponieważ szereg wyników badań wskazuje, że po pierwsze wcale tak nie jest, a po drugie: jest wręcz gorzej, niż mogłoby się wydawać. Osoby nałogowo działające w sposób wielozadaniowy pracują często znacznie mniej wydajnie, niż gdyby wykonywały kolejne zadanie dopiero po ukończeniu poprzedniego. Zwróćmy uwagę, że tak rozumiana wielozadaniowość także jest istotnym czynnikiem, który może sprzyjać pojawianiu się stresu informacyjnego. Ten zaś rodzaj stresu – jak zostało wspomniane wyżej – zdecydowanie zwiększa podatność na dezinformację i wiarę w różnego rodzaju fake newsy.

Starajmy się sami siebie nie przeciążać. Funkcjonowanie w sposób wysoce wielozadaniowy może wydawać się kluczem do większej efektywności, ale jest to zagadnienie znacznie bardziej skomplikowane, niż mogłoby się wydawać. Co więcej, w sytuacji kiedy nasz umysł jest „rozbiegany”, to znacznie trudniej skupić mu się na kwestiach trudnych, skomplikowanych i wymagających namysłu, a takimi jest weryfikacja tego, czy wiadomość, która do nas napłynęła jest prawdziwa czy nie.

Warto zauważyć, że stres informacyjny dotyka zarówno dorosłych, jak i dzieci i młodzież. Młody człowiek często nie wie, na czym powinien się skoncentrować oraz jak selektywnie wybierać informacje, które do niego napływają. Jest jednak kilka sposobów, które warto wypróbować, aby ochronić się przed stresem informacyjnym, co pozwoli zwiększyć odporność na dezinformację:



ODETNIJ SIĘ OD NADMIARU POWIADOMIEŃ

Jeżeli możemy, to ustawmy np. w telefonie, aby powiadomienia z większości aplikacji i e-maili były wyłączone. Jeżeli co chwilę nasz smartfon wibruje od kolejnych, nowych powiadomień, to w bezpośredni sposób wpływa to na nasze zdolności poznawcze.



USTAL SWOJE PRIORYTETY

Nie wszystko wymaga naszej uwagi w równym stopniu. Jeżeli uda się nam skupić tylko na najważniejszych informacjach i zadaniach, to tym samym wzrośnie nasza zdolność do obrony przed ewentualnymi manipulacjami oraz oddzielania informacji prawdziwych od sfabrykowanych.




OGRANICZ CZAS SPĘDZANY W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Cechą portali takich jak Facebook czy Instagram jest niekończący się strumień nowych informacji o tym, co dzieje się w życiu naszych znajomych. Nie musimy tego wszystkiego wiedzieć, a to także w istotny sposób prowadzi do doświadczenia stresu informacyjnego.

WYJDŹ POZA SWOJĄ “BAŃKĘ INFORMACYJNĄ”.

Wielu internautów jest w pełni świadomych tego, że to, co widzą w internecie, jest pochodną funkcjonowania skomplikowanych algorytmów. Wielkie cyberkorporacje stosują od lat mechanizmy selekcjonowania docierających do nas informacji – bez takich filtrów widzielibyśmy tylko niekończący się strumień informacji. Tego typu algorytmy mogą jednak doprowadzać do pojawiania się tzw. „baniek informacyjnych” (ang. filter bubble). Jest to termin, który oznacza sytuację, w której osoby korzystające z internetu otrzymują np. w wynikach wyszukiwania jedynie takie informacje, które są zgodne z ich własnymi poglądami i przekonaniem. To jednak sprawia, że takie osoby są izolowane od innych perspektyw i poglądów, co w konsekwencji może powodować coraz mocniejsze ugruntowywanie się już istniejących przekonań i brak zrozumienia dla odmienności.



Badacze zajmujący się wpływem nowych technologii i internetu na życie polityczne wskazują, że bańki informacyjne mogą prowadzić do coraz większej polaryzacji społecznej oraz powodować brak dialogu między grupami posiadającymi odmienne poglądy na jakiś temat. Warto zwrócić uwagę, że zjawisko baniek informacyjnych jest także silnie związane z rozprzestrzenianiem się dezinformacji, ponieważ „znajdowanie się w bańce” utrudnia natrafienie na informacje sprzeczne z wyznawanymi poglądami, co z kolei może skutkować większą skłonnością do przyjmowania i rozpowszechniania fałszywych informacji, ale zgodnych z własnymi przekonaniem.

NIEZALEŻNIE OD ROZWOJU INTERNETU I MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH, KTÓRY CZĘSTO ZAKŁADA CORAZ WIĘKSZE UDOSKONALANIE SIĘ ALGORYTMU ODPOWIADAJĄCEGO ZA SELEKCJĘ INFORMACJI, SĄ PEWNE SPOSOBY, O KTÓRYCH WARTO PAMIĘTAĆ W ZAKRESIE „WYCHODZENIA” Z BAŃKI INFORMACYJNEJ:

SZUKAJ KILKU ŹRÓDEŁ

Zyskanie szerszej perspektywy na jakieś wydarzenie zawsze pozwala pogłębić horyzonty. Zapoznając się z perspektywą nam obcą zyskujemy szerszy wgląd w poruszane zagadnienie, dzięki czemu łatwiej obronić się nam przed manipulacją.



UTRZYMUJ KONTAKT Z OSOBAMI O INNYCH POGLĄDACH.

Choć bywa to niekiedy psychologicznie trudne, to warto rozmawiać z osobami, które mają inne przekonania niż my. Brak dialogu rodzi wrogość, która to tylko sprzyja „okopywaniu się na swoich pozycjach”.

MYŚL W SPOSÓB OTWARTY

Zetknięcie się z informacjami, które ingerują lub burzą nasz pogląd na jakąś sprawę jest często bardzo nieprzyjemne, ale tylko to pozwoli zachować otwartość umysłu, będącą oznaką dojrzałości.



WSPIERAJ ROZWÓJ NIEZALEŻNEGO BROKERINGU INFORMACYJNEGO

Coraz częściej zwraca się uwagę, że w epoce permanentnego stresu informacyjnego oraz zalewu różnego rodzaju wiadomości, kluczowa jest selekcja komunikatów rzetelnych, przydatnych i istotnych od tych, które tych kryteriów nie spełniają. Tym samym powstało istotne zapotrzebowanie na specjalistów, którzy zawodowo zajmowaliby się oddzielaniem informacji od dezinformacji, prawdziwej wiedzy od zmanipulowanych pseudo-wiadomości.

Samo sformułowanie „brokering informacyjny” wywodzi się z języka angielskiego (ang. Information broker, knowledge broker) i zakłada działanie polegające na „wyławianiu” tych wiadomości, które są rzetelne i prawdziwe z całej masy takich, które tych kryteriów nie spełniają. Choć pierwsi przedstawiciele brokeringu informacyjnego działali już w latach 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych, to ich rola zyskuje na fundamentalnym znaczeniu w czasach cyfrowej rewolucji.

Brokering informacyjny może odbywać się na różnych poziomach, od indywidualnych poziomów, gdzie jednostki mogą działać jako brokery informacyjne dla swoich znajomych lub w swojej społeczności, do bardziej formalnych poziomów, gdzie organizacje lub instytucje mają na celu koordynowanie wymiany informacji między różnymi grupami lub jednostkami.

Funkcjonowanie w czasach cyfrowej rewolucji sprawia, że kompetencje brokera informacyjnego coraz bardziej zyskują na znaczeniu, a zawód ten przeżywa obecnie swoisty renesans. Jeżeli widzimy, że jakieś zagadnienie jest szczególnie trudne, zawile bądź ciężkie do zweryfikowania, to dobrym rozwiązaniem będzie skorzystanie z usług fachowca, który wesprze nas w tym procesie. Na rynku Polskim jest coraz więcej rzetelnych firm, które wykonują tego typu usługi. Warto o tym pamiętać.





PODSUMOWANIE

Mało było w historii ludzkości okresów tak dynamicznych, jak obecny. Żyjemy w ciągłym pośpiechu, przytłoczeniu kolejnymi nowymi informacjami i wiadomościami. Zjawisko dezinformacji jest czymś, co nieodłącznie wiąże się z taką sytuacją. Niniejszy poradnik miał na celu wskazanie kilku najbardziej newralgicznych obszarów, na które warto zwrócić uwagę w zakresie radzenia sobie z dezinformacją i manipulacją medialną. Pozostaje mieć nadzieję, że wraz ze wzrostem świadomości obywatelskiej próby dezinformacji będą napotykały na coraz większe bariery, przede wszystkim w zakresie umiejętności obrony samych internautów. Tylko wtedy świat, w którym żyjemy i który tworzymy dla naszych dzieci będzie miejscem, którego nie trzeba się (aż tak bardzo) bać.

